



Klub Kontaktów Kosmicznych

05.02.

Na prawach rękopisu

Krzysztof Piechota (8)

KRONIKA UFO 1983

Maszynopis:

KRZYSZTOF PIECHOTA (8)

Strona tytułowa:

GRAŻYNA KRYSPIN

POLSKA 1984

SPIS RZECZY

2. SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW
3. SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM
5. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA
6. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI
7. DOKUMENTACJA
14. WYKAZ POZOSTAŁYCH PUBLIKACJI WEDŁUG NAZWISK AUTORÓW

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW

1. Tadeusz Chadzak - Kraków /tch/ - 1
2. Wojciech Bartkowiak - Poznań /wb/ - 2
3. Jan Duczmal - Ostrów Wlkp. /jd/ - 2
4. Michał A. Gerlic /68/ - Gliwice - 5
5. Bogdan Grzywna /76/ - Łódź - 3
6. Ireneusz Hurijski - Wrocław /ih/ - 4
7. Jacek Konieczny - Poznań /jk/ - 2
8. Teresa K.-Krupińska /70/ - Jelenia Góra - 1
9. Jerzy Lipiński - Lubin /jl/ - 2
10. Aleksander Mandrella - Górki Wielkie /am/ - 1
11. Leszek Polcyn - Białystok /lp/ - 1
12. Andrzej Remlein /79/ - Chełmża - 1
13. Bronisław Rzepecki /63/ - Kraków - 2
14. Witold Wawrzonek - Lublin /ww/ - 2
15. Wacław Wróblewski /78/ - Łódź - 2

SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM

UWAGA: Liczba pierwsza - oznacza liczbę porządkową, liczby w nawiasach na końcu informacji przed kreską - numery notatek w dokumentacji /w wypadku kilku notatek poświęconych tej samej obserwacji - przy tym samym numerze są one sygnowane kolejnymi literami alfabetu/, za kreską - numery porządkowe zamieszczonego na końcu wykazu pozostałych publikacji w których odnotowano daną obserwację, do marca 1987 roku włącznie.

STYCZEŃ

1. 3. Bashar /Irak/. Obserwacja nocna / - 16,22/
2. 30. Bytom-Olkusz /Polska/. Bliskie spotkanie II stopnia /1 - 14/

LUTY

1. 4. Kokorzyn /Polska/. Obserwacja nocna /2/
2. 5. Czarnków /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia / - 13,23/

MARZEC

1. 5. Syberia /ZSRR/. Bliskie spotkanie II stopnia /17/

KWIECIEŃ

1. 6. Tacobamba /Boliwia/. Bliskie spotkanie III stopnia /3/
2. 6. Oakland /Australia/. Bliskie spotkanie IV stopnia / - 15/
3. 28. Norymberga /RFN/. Obserwacja dzienna /4 - 17/

MAJ

1. . Człuchów /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia / - 7,18/

CZERWIEC

1. 8. Florencja, Genua, Mediolan, Brescia /Włochy/. Obserwacja nocna /5 - 19/

LIPIEC

1. 1. Łódź /Polska/. Obserwacja nocna /6A,6B/
2. 3. Białystok /polska/. Obserwacja przyrządowa /7/

- 3. 6. Morze Bałtyckie /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia /-2/
- 4. 26. Kolonia /RFN/. Obserwacja przyrządowa /8/

SIERPIEŃ

- 1. 8. Człuchów /Polska/. Obserwacja nocna /- 1,4/
- 2. 9. Człuchów /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia / - 5/
- 3. 15. Santa Rosa /Argentyna/. Bliskie spotkanie IV stopnia /9/
- 4. 19. Łęczyca /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia /10/

WRZESIEŃ

- 1. 23. Krośnice /Polska/. Obserwacja nocna /11/
- 2. . Hessdalen-Ragnefjalet /Norwegia/. Bliskie spotkanie I stopnia /- 21/

PAŹDZIERNIK

- 1. 14. Bojnówka /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia /12/

LISTOPAD

- 1. . Oborniki-Czarnków /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia /-6/

GRUDZIEŃ

- 1. 1. emirat Ras al Chajman /Arabia Saudyjska/. Obserwacja przyrządowa /13/
- 2. 2. Sieradz, Piotrków Trybunalski, Kurowice, kol. Ruda, Sierniewice, Warszawa, Zebrzydowice, Siedlce /Polska/. Obserwacja nocna /14A,14B,14E - 8,9,10,11,12,19/
- 3. 2. /ZSRR/. Obserwacja nocna /14C,14D/
- 4. 5. Calama /Chile/. Bliskie spotkanie II stopnia /15- 20/
- 5. 24. Duninów Duży, Buby Kozickie /Polska/. Obserwacja nocna /16 - 3,22/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA

ARABIA SAUDYJSKA

1. 1.12. emirat Ras al Chajman. Obserwacja przyrzadowa /13/

ARGENTYNA

1. 15.8. Santa Rosa. Bliskie spotkanie IV rodzaju /9/

AUSTRALIA

1. 6.4. Oakland. Bliskie spotkanie IV rodzaju /- 15/

BOLIWIA

1. 6.4. Tacobahba. Bliskie spotkanie III rodzaju /3/

CHILE

1. 5.12. Calama. Bliskie spotkanie II rodzaju /15 - 20/

IRAK

1. 3.1. Bashar. Obserwacja nocna /- 16,22/

NORWEGIA

1. .9. Hessdalen - Ragnefjalet. Bliskie spotkanie I rodzaju /- 21/

POLSKA

1. 30.1. Bytom - Olkusz. Bliskie spotkanie II rodzaju /1 - 14/
2. 4.2. Kokorzyn. Obserwacja nocna /2/
3. 5.2. Czarnków. Bliskie spotkanie I rodzaju /- 13,23/
4. .5. Człuchów. Bliskie spotkanie I rodzaju /- 7,18/
5. 1.7. Łódź. Obserwacja nocna /6A,6B/
6. 3.7. Białystok. Obserwacja przyrzadowa /7/
7. 6.7. Morze Bałtyckie. Bliskie spotkanie I rodzaju /- 2/

8. 8.8. Człuchów. Obserwacja nocna /- 1,4/
9. 9.8. Człuchów. Bliskie spotkanie /- 5/
10. 19.8. Łęczyca. Bliskie spotkanie I stopnia /10/
11. 23.9. Krośnice. Obserwacja nocna /11/
12. 14.10. Bojnówka. Bliskie spotkanie I stopnia /12/
13. .11. Oborniki-Czarnków. Bliskie spotkanie I stopnia /- 6/
14. 2.12. Sieradz, Piotrków Trybunalski, Kurowice, kol. Ruda, Skierniewice, Warszawa, Zebrzydowice, Siedlce. Obserwacja nocna /14A,14B,14E - 8,9,10,11,12,19/
15. 24.12. Duninów Duży, Budy Kozickie. Obserwacja nocna /16 - 3,22/

RFN

1. 28.4. Norymberga. Obserwacja dzienna /4 - 17/
2. 26.7. Kolonia. Obserwacja przyrządowa /8/

WŁOCHY

1. 8.6. Florencja, Genua, Mediolan, Brescia. Obserwacja nocna /5 - 19/

ZSRR

1. 5.3. Syberia. Bliskie spotkanie II stopnia /17/
2. 2.12. /Obserwacja nocna /14C,14D/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI

OBSERWACJE NOCNE

1. 3.1. Bashar /Irak/ /- 16,22/
2. 4.2. Kokorzyn /Polska/ /2/
3. 8.6. Florencja, Genua, Mediolan, Brescia /Włochy/ /5 - 19/
4. 1.7. Łódź /Polska/ /6A,6B/
5. 8.8. Człuchów /Polska/ /- 1,4/
6. 23.9. Krośnice /Polska/ /11/
7. 2.12. Sieradz, Piotrków Trybunalski, Kurowice, kol. Ruda, Skierniewice, Warszawa, Zebrzydowice, Siedlce /Polska/ /14A,14B,14E/- 8,9,10,11,12,19/
8. 2.12. /ZSRR/ /14C,14D/
9. 24.12. Duninów Duży, Budy Kozickie /Polska/ /16 - 3,22/

OBSERWACJE DZIENNE

1. 28.4. Norymberga /RFN/ /4-17/

OBSERWACJE PRZYRZĄDOWE

1. 3.7. Białystok /Polska/ /7/
2. 26.7. Kolonia /RFN/ /8/
3. 1.12. emirat Ras al Chajman /Arabia Saudyjska/ /13/

BLISKIE SPOTKANIA I STOPNIA

1. 5.2. Czarnków /Polska/ /- 13,23/
2. .5. Człuchów /Polska/ /- 7,18/
3. 6.7. Morze Bałtyckie /Polska/ /- 2/
4. 9.8. Człuchów /Polska/ /- 5/
5. 19.8. Łęczyca /Polska/ /10/
6. .9. Hessdalen-Ragnefjalet /Norwegia/ /- 21/
7. 14.10. Bojnówka /Polska/ /12/
8. .11. Oborniki-Czarnków /Polska/ /- 6/

BLISKIE SPOTKANIA II STOPNIA

1. 30.1. Bytom-Olkusz /Polska/ /1- 14/
2. 5.3. Syberia /ZSRR/ /17/
3. 5.12. Calama /Chile/ /15 - 20/

BLISKIE SPOTKANIA III STOPNIA

1. 6.4. Tacobamba /Boliwia/ /3/

BLISKIE SPOTKANIA IV STOPNIA

1. 6.4. Oakland /Australia/ /- 15/
2. 15.8. Santa Rosa /Argentyna/ /9/

1 GAZETA KRAKOWSKA 26

Odwiedzili nas przybysze z innej planety?

„Gazeta Krakowska” 26. 1.02.1983

Przyjechał wczoraj do naszej redakcji Czytelnik z Wieliczki aby nam opowiedzieć o zdarzeniu, jakiego świadkami były cztery osoby w wieku od 17. do sześćdziesięciu kilku lat, jadące samochodem z Częstochowy do Krakowa. Dwukrotnie — koło Bytomia i Olkusza — opanowała ich śpiączka, której nie mogli opanować, trwało to za każdym razem około czterech minut. Osoba prowadząca samochód mówi, że zatrzymywała pojazd, ale nic poza tym nie pamięta. Wszyscy pasażerowie widzieli ponoć na wysokości kilkuset metrów

kulę czterokrotnie większą niż księżyc w pełni, świecąca, z dwoma poprzecznymi brązowymi pasami.

W Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego poinformowano nas, że w tym dniu w ogóle nie prowadzono obserwacji bo nie było odpowiedniej pogody, nie odnotowano więc żadnych astronomicznych zjawisk ani obiektów niewiomego pochodzenia. Może UFO właśnie dlatego wybrało się w niedzielę przy złej pogodzie wiedząc, że nie będzie obserwowane?

(or)

3 TYGODNIK ROBOTNICZY - 1.05.83.

„Latające spodki” w Boliwii

Nie notowane dotychczas tłumy turystów nawiedziły spokojną wioskę Tacobamba w pobliżu miasta Potosi w Boliwii, do której rzekomo zawitali niedawno przybysze pozaziemscy. Według naocznych świadków, pasażerowie niezidentyfikowanych obiektów latających mieli wzrost ponad 2 m, zaś ich głowy otoczone były świetlistą aureolą pomarańczowo-czerwoną.

4 KURIER POLSKI 85

BONN

Krystyna
BARANIECKA
telefonuje

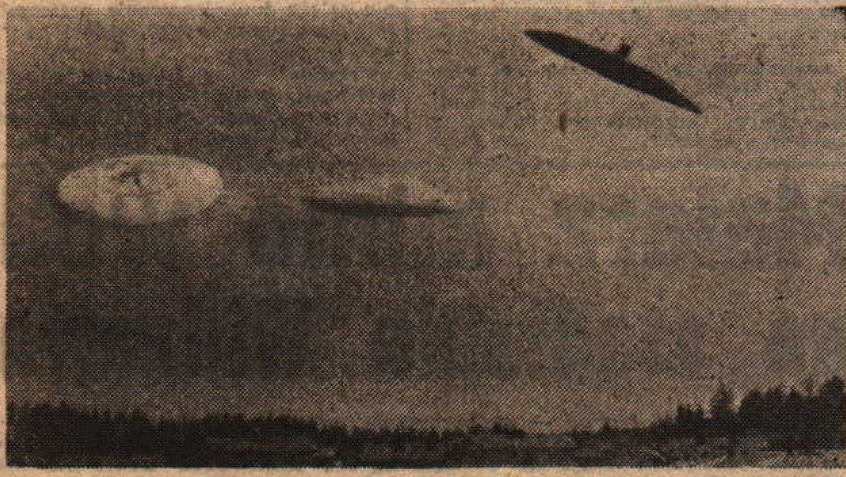
Tajemniczy trójkąt

Niezidentyfikowany latający obiekt (UFO) zaprzęta bez reszty uwagę mieszkańców Frankonii i Górnego Palatynatu. Od kilku dni urywają się telefony do policji, stacji meteorologicznych oraz dyrekcji norymberskiego lotniska. Wszyscy chcą dowiedzieć się szczegółów na temat tajemniczego obiektu o kształcie trójkąta, który był widoczny na bezchmurnym niebie.

Zadna jednak z oficjalnych placówek nie była w stanie określić dotychczas

kości. Ale nie wyklucza się, że mógł on także dysponować własnym napędem. Na jego osłonie widoczne były przez lornetę dwa błyszczące elementy o cylindrycznym kształcie — jeden mniejszy a drugi większy.

Domniemanie, że mógł wchodzić w rachubę balon meteorologiczny lub stratosferyczny, zostało ostatecznie wyeliminowane. Nie potwierdza się też przypuszczenia o wojskowym pochodzeniu latającego obiektu.



jego pochodzenia. W czwartek jeden z samolotów odrzutowych z dyrektorem norymberskiego lotniska Helmutem Muellerem-Gutermannem na pokładzie podjął próbę zbliżenia się do UFO. Możliwości techniczne maszyny były jednak niewystarczające, aby wzbić się na wysokość 25 tys. metrów, na której według namiarów dokonanych przez meteorologów anajdował się jasny, długi obiekt.

Ustalono jednakże, że jego rozmiary wynosiły od 50 do 100 metrów. Nie zmieniał on przy tym raz zajętej pozycji, co według niektórych przypuszczeń mogło być spowodowane minimalnymi ruchami powietrza na tak dużej wyso-

5 EXPRESS WIECZORNY 111

UFO we Włoszech

RZYM, 8.6.

Służbę lotnisk, straż pożarna i policję alarmowali mieszkańcy Florencji, Genui i Mediolanu, którzy na wieczornym niebie dostrzegli dziwne „niezidentyfikowane obiekty latające”, czyli popularne UFO.

Genueńczycy twierdzą, że na wysokości ok. 50 m przemieścił się nad ich miastem mały, ciemny przedmiot, za którym ciągnęła się pomarańczowa smuga. W Toskanii UFO miało kształt cygara, mknęło z dużą szybkością na niewielkiej wysokości. Jasnoczerwony przedmiot obserwowano w Lombardii, nad Mediolanem i Brescią. Został on dostrzeżony również przez obserwatorium astronomiczne w Brescii, ale zniknął, nim pracownicy zdążyli nastawić w jego kierunku aparaturę optyczną.

8 KURIER POLSKI 147

BONN

Krystyna
BARANIECKA
telefonuje

Czyżby UFO?

Niezidentyfikowany, budzący powszechną sensację obiekt latający obserwowano 26 bm. o godzinie 1.55 w Kolonii. Według oświadczeń złożonych przez funkcjonariuszy policji miał on kulisty kształt, obracał się wokół własnej osi i świecił różnymi kolorami. W pewnym momencie przesunął się w kierunku południowym. Z kolei zatrzymał się i poszybował na północ. O godz. 2.27 wszystkie jednostki policji drogowej otrzymały drogą radiową meldunek, że niezidentyfikowany obiekt był uchwyciony przez radar zainstalowany w Duesseldorfie. Próby „przeszukania” nieba podjęte przez dwa myśliwskie odrzutowce typu „Phantom” nie dały jednak żadnych wyników. O godz. 5.20 UFO zniknęło ostatecznie z pola widzenia.

WPROST Nr 19

CUD W KOKORZYNIE

Tamtego wieczora osiemdziesięcio-czteroletnia Helena postanowiła wziąć kąpiel. Taplała się akurat w wannie, kiedy syn Maryś wbiegł do mieszkania i zakomenderował: wszyscy do okna, od północy! Opatulona szlafrokiem babinka czym prędzej podreptała we wskazanym kierunku. Marian z żoną i córką stali już w hoku. Za oknem płonęło niebo.

— No tak — sposepniała stara Jenczowa — ani chybi: aniołowie chleb pieką — zawyrokowała, po czym przeżegnała się z namaszczeniem.

Pod synową — Zofią Jencz też ugięły się nogi, ale, jako że partyjna i w dodatku żona sołtysa, nie wypadało jej padać na kolana. Ręce tylko złożyła jak do modlitwy.

Pierwszy zauważył kokorzyński cud Czesław Adamczak. Syn przyjechał z miasta po krowie mleko dla wnuczki, więc wyszli razem na podwórze. Było już dobrze po siódmym, może nawet pół do ósmej. Wyszli z chałupy i obaj stanęli jak wryci. Niebo od północy po zachód, tuż nad stodołą, stało w ogniu.

— To miało kształt ogromnego jaja — opowiada Adamczak — i było koloru krwi. Żyje już sześćdziesiąt lat, a czegoś podobnego nie widziałem. Z tej plamy wyrastały trzy wstęgi. Jedna ku północy, druga ku zachodowi, trzecia pionowo w górę. Wstęgi pulsowały, przechodząc od czerwieni do bieli. Zachodziłem w głowę, co to też może być. Zachód słońca? Ale, bzdura. O, proszę, tu jest kalendarz: piątek, czwartego lutego 1983 roku, imieniny obchodzą Andrzej i Weronika, wschód słońca o 7.13, zachód o 16.28. Zaczęło się zatem dobre cztery godziny po zachodzie słońca.

Kokorzyn to dwadzieścia cztery gospodarstwa, ale takich powyżej pięciu hektarów jest szesnaście. Reszta to badylarze. Kokorzyn to jeszcze Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna i cztery ulice: Długa, Ogrodowa, Szkolna i Kościńska. Żyje się tutaj powoli. Ot, komuś krowa padnie, świnie wejdą w szkodę i już jest temat na dwa-trzy dni. Aż tu nagle zdarza się rzecz, o którą trudno nawet w stołecznej Warszawie. Według wszelkiej logiki powinna więc żyć co najmniej kilka miesięcy. Przyjeżdżam po sześciu tygodniach i tylko niewiele osób od razu, bez dodatkowych pytań łapie, o co mi chodzi.

Kiedy Adamczakowie stali wpatrzeni w czerwieniący owal, ulicą już biegło trzech innych mężczyzn, i to: Kokociński, Jakubowski oraz Jurga. Wszyscy zaalarmowani wiadomością o rzekomym pożarze.

— Jestem strażakiem — wyjaśnia Kokociński — a tu wbiega do mieszkania taki brzdąc od sasiadów i wrzeszczy: pali się! Ani się zastanawiając porwałem jupkę z wieszaka i wypadłem przed dom. Łuna czerwieniała nad ulicą Długą. Na pożar jednak nie wyglądała, więc już ze spokojem, choć podnieceni pobiegliśmy przyrzeć się temu dziwolagowi spoza chałupy. Ciekawy człowiek był, nie powiem, trochę zestrachany, ale żeby tak na serio, to nie. Co, czy my w jakiejś zapadłej dziurze żyjemy, żeby nam byle gówno pietra napędzało? Asfaltowa droga dochodzi, do Kościana ze cztery kilometry, telewizory po chałupach są, to się ludzie o tych całych UFO nasiłuchali. Ja tak sobie kombinowałem, że to albo jakieś UFO, albo zwyczajnie coś z pogodą nie w porządku. Inne chłopcy tak samo.

Najdłużej czerwony owal obserwował Stanisław Bajstok. Czwartego lutego, krótko przed siódmą, wrócił z żoną i dziećmi z miasta, od okulisty. Bajstok wprowadził samochód i wszedł z dziećmi do mieszkania. Tylko żona coś guzdrała się w obejściu. Po jakimś czasie zjawiła się zdyszana w kuchni, z przerażeniem wymalowanym na twarzy.

— Staszek, dzieci, chodźcie prędzej — powtarzała w progu.

Było prawie pół do ósmej. Czerwony owal ciągnął się przez trzecią część widnokręgu. Bajstok odesłał żonę i dzieci do chałupy, a sam poszedł do ogrodu.

Powiada:

— Stamtąd, myślałem, będzie lepiej widać. Tak też było. Owale to przygasał, to wzmacniał swoją barwę. Był krwistoczerwony. Wyglądał mniej więcej tak, jak zorza polarna, ale skąd ona u nas? Z plamy wykluwały się pasy w kształcie tęczy, czerwieniejące i jaśniejące na przemian. Obserwowałem to zjawisko przez cały czas trwania. Po jakiś dwóch godzinach ze wszystkich stron czerwony owal zaczęły wysysać czarne chmury. Z wolna plama zniknęła.

Kokorzyński cud widziało kilkadziesiąt osób, a mimo to mówiło się o nim we wsi zaledwie parę dni. Nie wszędzie zresztą. Bernard Kazimierzczak, prezes miejscowej RSP, zapytany o lunę, wzrusza ramionami, patrząc podejrzliwie w moją stronę. W Kokorzyźnie mieszka, z ludźmi rozmawia często, a

przecież o podobnych idiotyzmach słyszy po raz pierwszy.

W geosowskim pawilonie eksperymentka jest również zdezorientowana:

— Panie, tu jak ustawi się kolejka, to ludziom inne rzeczy w głowach. Pracuję, to wiem. Co przywieźli, ile i czy starczy. Albo kto tam z kim do łóżka położy. Takie bardziej ziemskie cuda.

Tylko Zofii Jencz owale nie daje spokoju. Chociaż wybrana sekretarzem kokorzyńskiej POP, nie opowiadała się podczas ostatniego zebrania, siódmego marca, i wypaliła w obecności instruktora z Komitetu Gminnego PZPR w Kościanie, że mieli we wsi cud. Ale kto by tam kobiecie wierzył? Kto uwierzy w cud? Zresztą...

— Hiii tam — sepleni stara Jenczowa — też mi cud. Przed wojną jakby się taka czerwona kula pokazała, to wszyscy poumieraliby ze strachu. Padłaby gawiedź na twarz, ruszyła do modlitwy, a nazajutrz skoro świt w komplecie klęczała w kościele. Przepowiedni też byłoby bez liku. A to, że koniec świata, że wojna, albo przynajmniej jakaś zaraża we wsi. Więc pytam: co to za cud? Guzik z pętelką nie cud, skoro dzieje się, a mój Maryś z synową, zamiast zdrowaśki trzepać, siadają przed telewizorem.

PIOTR GABRYEL

NOCNE ŚWIATŁA PRZY DALEKICH SPOTKANIACH

6A EXPRESS ILUSTROWANY - 29/31.07.83.

6B EX. ILUSTROWANY - 1.8.83.

Lódzki Klub Para-UFO na okres wakacji, aż do 30 września br., zawiesił spotkania w Poleskim Domu Kultury. Jego członkowie jednak wciąż równie żywo interesują się ufologią. Przed kilku dniami zamieściliśmy relację z Człuchowa, prezesa klubu Bogdana Grzywę.

Obejście do prezesa Grzywę zgłosiła się jedna z członkiń klubu — pani mieszkająca przy ul. Kaszubskiej 11, która szczegółowo zrelacjonowała obserwację zjawisk, które prezes klubu określił obowiązującą terminologią ufologiczną, jako nocne światła przy dalekich spotkaniach.

Po raz pierwszy zobaczyłam tajemnicze światła około godz. 23 w noc z 1 na 2 lipca — relacjonuje członkini klubu. — Trzy czerwone światła znajdowały się wyżej, a pod nimi dwa białe. Miały kształt kuli. Wszystkie pięć światel dość wolno przesuwało się z południowego wschodu na południowy zachód. W pewnym momencie jedno z białych światel zatrzymało się, jakby wtapiając w otaczające je gwiazdy. Pozostałe światła coraz bardziej oddalały się aż zniknęły.

Czytelniczka, która pierwszy raz w życiu zaobserwowała tego rodzaju zjawisko zaintrygowana nie kładła się spać, lecz stała w oknie.

Około godz. 23.45 znów zaobserwowałam czerwone i białe światła. Tym razem czerwone kule wyraźnie tworzyły trójkąt, a jedna biała tkwiła w środku tego trójkąta. Ta figura ze światel po jakimś czasie oddaliła się i zniknęła za horyzontem. O godz. 2.05 znów pojawiła się, teraz jednak w środku nie widniała już biała kula. Trójkąt ten obserwowałam aż do godz. 2.55, oddalił się lecz nie czubkiem trójkąta, lecz jednym z boków do przodu.

To samo zjawisko zaobserwowałam w nocy z 8 na 9 lipca, oraz z 9 na 10, a także z 15 na 16. Czerwone i białe kule miały wielkość około 1/3 Księżyca.

W nocy z 15 na 16 bm. kule posuwały się do przodu bardzo dziwnym ruchem. Mianowicie przesuwały się kawałek drogi do przodu, następnie jakby opuszczały się nieco w dół, cofały po tej samej linii, po której poprzednio przesunęły się do przodu i znów zaczynał się ten dziwny taniec kul na niebie według identycznego szablonu. Aż do czasu, gdy wszystkie zniknęły za horyzontem.

Gdy spyaliśmy prezesa Grzywę co sądzi o tej relacji stwierdził on, iż spostrzeżenia są wyjątkowo typowe — bardzo wiele osób niemal w identyczny sposób relacjonuje podobne nocne światła przy dalekich spotkaniach. W tym przypadku, zanim „dalekie nocne spotkanie” zostanie zarejestrowane muszą je potwierdzić świadkowie. Dlatego Czytelnicy, którzy zaobserwowali podobne zjawisko proszeni są o napisanie o tym do „Expressu” lub skontaktowanie się telefonicznie z prezesem Grzywę — tel. (po południu) nr 51-93-70. (u)

Potwierdzenie obserwacji ufologicznej

Cztery osoby potwierdziły bezwiednie obserwację ufologiczną, o której ostatnio informował nas prezes B. Grzywę. W noc, gdy czytelniczka należąc do Klubu Para-UFO obserwowała tajemnicze białe i czerwone kule, to samo widziała również córka i siostra.

Osoby te, mieszkające przy ul. Kosynierów, zatelefonowały do prezesa Grzywę relacjonując mu swe spostrzeżenia, poczynione w nocy 15 lipca między godz. 23 a 23.15. A więc w tym samym czasie, w którym obserwowała światła czytelniczka z ul. Kaszubskiej.

4 osoby — matka, ojciec i córka oraz ich siostra poinformowali prezesa Grzywę, iż widziały dwie białe i dwie czerwone kule. Opisały także identyczne „dziwaczne” ewolucje jakie wcześniej podała pani w pojedynkę obserwująca „nocne światła dalekich spotkań”. (u)

7 KURIER PODLASKI - 29.7.83.

UFO made in Dojlidy

W końcu czerwca „Kurier” opublikował artykuł znanego warszawskiego ufologa Kazimierza Bzowskiego „Jak sfotografować UFO?” A już za parę dni zadzwonił do redakcji czytelnik: — Złapałem na zdjęciu UFO! Zaraz przyjeżdżam!

Złapanie w foto-pułapkę piątego białostockiego UFO odbyło się w zasadzie bardzo prostacko. Pan Paweł Jezierski, zamieszkały na Dziesięcinach, bawił z rodziną na kąpielisku w

Dojlidach. Było gorąco, dosłownie duszno. Idealna pogoda na opalanie się. Poza kąpielą, zimną oranżadą, był jeszcze czas na serię rodzinnych foto-pstryknięć. Zdjęcia były robione normalnie, w okolicy nie dzia-

ło się nic ciekawego. W domu obrabiając błonę filmową zobaczył na poszczególnych kadrach świecące plamki. Stwierdził, że plamki wykonują ruchy na orbici. Nasz czytelnik powiększył fragmenty negatywów z plamkami.

I oto oczom ukazał się Niezidentyfikowany Obiekt Latający przemierzający się z Zaścianek, Zielonej w kierunku Juchnowca.

Ciąg dalszy na str. 3



Ciąg dalszy ze str. 1

Pierwsze białostockie UFO publikowane w naszej regionalnej prasie. Gwoli ścisłości historycznej godzi się odnotować, że było to 3 lipca br. w niedzielę około godz. 14-tej na kąpielisku podmiejskim w Dojlidach.

Ludzie spotykają się z UFO, przy czym nie zawsze są to tylko miłe fotograficzne obrazki. Pewna pani redaktor z Warszawy, sceptycznie nastawiona do takich spraw, w ub. r. spotkała ufoludków wyraźnie czegoś szukających. Byli niedużego wzrostu, gdzieś 1,20 m. Mieli jakby antenkę. Wydobywało się brązowe światło. Byli nietypowi. Gołe, łyse głowy, bez uszu, bez nosa. Twarze niczym z papieru toaletowego, pomarszczone jak u staruszka. Koloru skóry nawet nie potrafiła określić. Trzymali w ręku pierścienie. Czegoś tak usilnie szukali, że nie spostrzegli przechodzącej obok kobiety.

Dwie inne panie należały do stołecznego UFO-VIDEO. Pewnego razu ich piesek w ogródku zaatakował humanoidów. Ufoludki wtedy zabili psa. Panie tak się przestraszyły tego wydarzenia, że natychmiast wypisały się z UFO-VIDEO.

Znana jest sprawa, która się wydarzyła na naszym

terenie. W pobliżu Sokółki zimą UFO przeniosło rolnika 5 km wraz z rowem. Nie było żadnych śladów na śniegu. Człowiek ten boi się rozmawiać na te tematy z kimkolwiek. Jest też doniesienie z woj. suwalskiego, ale trzeba ten przypadek jeszcze sprawdzić.

UFO-logia traktowana jest przez wielu ludzi bardzo poważnie. Podchodzą do tych spraw poważnie, starając się przekroczyć granicę naszego poznania. Co chwilę napotykają bariery. Czują, że dalej

Na świecie jest już 100 tys. doniesień o UFO. Gdyby ułożyć potwierdzone przypadki pojawienia się ich okazuje się, że NOL ładują na siatce kanałów. Ziemia opłata jest jej pączęzną. Sprawy te badają Kanadyjczycy, Francuzi, Niemcy, teraz my.

Wyrysowanie kanałów UFO w Polsce włącza nasz kraj w światowy system NOL. Trzeba przyznać, że kanały te ciągną się setki kilometrów. W przelotach NOL bardzo ważne są miejsca w połowie drogi. Tam najczęściej pokazuje

między Sokółką a Dąbrową Białostocką. Tam jest prawdopodobnie punkt koncentracji i odpoczynku pojazdów UFO. Zresztą takich miejsc jest dużo. Wykreślone zostały połowy przelotów przez inż. Wilka na terenie naszego kraju. Jeden z kanałów UFO przebiega z Warszawy, do Wyszkowa, aż po Ostrów Mazowiecką, potem skręca na Łomżę. Połowa drogi jest pod Zegrzem. Tam się dzieją UFO-cuda, podobnie pod Dobrym Miastem.

Ustalić siatkę UFO moż-

UFO made in Dojlidy

przejąć nie mogą. Spotykają zjawiska sprzeczne z prawami fizyki...

Jednym z dziwnych zjawisk jest promieniowanie UFO; zbliżone do siatki kosmicznej, ale mające inną długość fali, rządzące się swoimi prawami. Odkryte i wytyczone zostały siatki UFO. Pionierem w tej dziedzinie jest inż. Wilk z Warszawy. Od półtora roku całe urlopy wykorzystuje na wędrowkę po Polsce. Ustala siatkę kanałów UFO. W sierpniowych „Perspektywach” po raz pierwszy zaprezentowana zostanie mapa kraju z ich siecią.



Tak — w dużym powiększeniu — wygląda UFO made in Dojlidy.

się UFO. Jedna z odnog siatki przechodzi z Warszawy, aż po Białystok, w kierunku Suwałk i dalej. Połowa drogi przechodzi

na dwoma metodami. Jedną pracochłonną, to nanoszenie sprawdzonych doniesień na mapę, inną to wykrycie kanałów UFO doświadczalnie, metodą znaną w radiestezji, za pomocą różdżki.

— W Białymstoku kanał UFO przechodzi przez ul. Sienkiewicza, Lipową i Dąbrowskiego. Przelot idzie linią ciągłą. Tu w kanale można dokonać najwięcej obserwacji fotograficznych. Zrobić najlepsze zdjęcia. Inż. Wilk tak wspomina ustalanie siatki przelotu UFO nad Białymstokiem.

— Trzymam w ręku różdżkę, idę Sienkiewicza, do-

stałem wąski sygnał, idę szybko i łapię sygnały. Idę sześć kroków dostaję sygnały. Jak wychodzę poza kanał to coś mnie ciągnie. Czuję, kiedy kanał ten skręca. Pamiętam, byłem kiedyś w Sobótce, myślałem, że kanał pójdzie na stare wykopaliska. Szedł przez rynek, nie chciał jednak wrócić tą samą drogą jaką wszedł. Szedłem domami przez podwórka. Kilka metrów bliździł mi po starych sadach. Myślałem, że ten kanał wodził mnie starą drogą. Biegłem dość szybko, mam już wprawę. Dochodzi do tego, że wtedy czuję jakby zlewali się poszczególne szarpnięcia różdżką.

Na mapie robię dokładną granicę kanału. Pod Kominem czy Sokółką jest anomalia. Z jednej strony drogi są dwa szarpnięcia. Z drugiej strony są trzy uderzenia. A wracając z powrotem sytuacja się powtarza. Te anomalie leżą dosłownie na połowie przelotów statków UFO. Zbadałem cały kraj. Zostało już niewiele miejsc w Polsce jeszcze niezbadanych.

Ludzie często zastanawiają się dlaczego NOL pojawiają się w miejscach szczególnie penetrowanych przez człowieka, omijają zaś białe plamy na mapach ludzkich śladów? Sprawa jest prosta. UFO obser-

wują człowieka i jego działalność. Jego centra życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Na mapce sieci zrobionej dla Warszawy wykryto, że UFO spenetrowało ponad sto obiektów stolicy.

Zainteresowania NOL wydają się być czasami dość kapryśne. Ostatnio UFO penetruje ośrodek leczenia narkomanów na Hożej. Przedtem bardzo interesowało się Placem Trzech Krzyży, gdzie gromadzili się panowie wyznawcy męskiej miłości. UFO w Polsce jest raczej spokojne. Sygnałów bezpośredniej ingerencji ufoludków raczej nie notuje się.

Na zachodzie bardzo często dochodzi do uduku mentowanych ingerencji tych stworów w życie społeczeństwa. Narkomani, wyznawcy wolnej jedności miłości, padają ofiarą działania tych istot, o czym nie omieszkała napisać nasza prasa.

Na szczęście nasze regionalne UFO też jest spokojne. Możemy chyba liczyć, że nasze kontakty pozostaną jedynie na etapie obserwacji fotograficznych. Dlatego zapraszamy fotografików do uważnego przeglądania klisz. Szczególnie pstryknięcia UFO dosięgnąć może każdego z nas.

JERZY TARTAK
Fot. Paweł Jezierski

15 GAZETA ROBOTNICZA - 5.12.83.

Fioletowy obiekt nad górską szosą

UFO zaatakowało młodą Chilijkę

PARYŻ PAP. Jak informuje agencja AFP, 22-letnia Chilijka, Marisol Espinoza Fica, zgłosiła się na posterunek policji w mieście Calama, twierdząc, że niezidentyfikowany obiekt latający, promieniujący silnym fioletowym światłem, pojawił się nagle nad jej samochodem, gdy jechała mało uczęszczaną górską szosą. Obiekt unosił się jakiś czas nad samochodem i spowodował utratę

przez nią panowania nad kierownicą. Samochód zatrzymał się w odległości zaledwie kilku metrów od przepaści.

Mimo wielokrotnych prób, nie mogła uruchomić z powrotem silnika, co zmusiło ją do odbycia pieszo długiej drogi do domu. Ojciec dziewczyny potwierdził, że zjawiała się w domu „w straszonym stanie”, a jej buty były zupełnie zniszczone.

Najdziwniejsze jest to, że — jak pisze AFP — ojciec z córką po wyjściu z posterunku policji... ponownie zauważyli olbrzymie UFO unoszące się nad ziemią. Pan Espinoza Fica stwierdził: „Gdybym tego nie zobaczył, nigdy bym nie uwierzył”.

12 UFO nad Bujnowką

SEJNO LUDU - 14.10.83

— To było jakieś dwa tygodnie temu. Około 21.30 kończyłem orać — mówi 27-letni mieszkaniec niewielkiej wioski Bujnowka — Michał Świątek. — Nagle, w światłach swego traktora zobaczyłem jakiś pojazd, który jechał przez me pole. Zaintrygowany włączyłem długie światła, podniosłem pług i ostro ruszyłem na intruza. W miarę jak się zbliżałem zamiast widzieć coraz lepiej, widziałem coraz mniej. Moje światła jakby wsiąkały w to coś. Byłem już bardzo blisko zderzenia, gdy obiekt, przypominający pajaka wielkości chałupy, przesunął się błyskawicznym ruchem w kierunku drogi, nie wydając żadnego dźwięku. Po chwili rozbłyskując światłami zielonym, żółtym i czerwonym, pojazd oddalił się w kierunku Gór Pińczowskich. Najbardziej zdumiała mnie szybkość z jaką to coś się poruszało, wisząc nad ziemią jakiegoś, no może metr — pół metra. Kilka dni później widziałem w tym samym miejscu identyczne światła, które błyskawicznie się przemieszczały. Jak skończyć kopać buraki, to niech pan przyjedzie, może uda nam się to UFO sfotografować.

ANDRZEJ PĘCZAŁSKI

Pomarańczowe UFO nad Zatoką Perską

(PAP) Agencja prasowa Zjednoczonych Emiratów Arabskich doniosła 29 listopada o pojawieniu się niezidentyfikowanego obiektu latającego nad emiratem Ras al Chajman. Obiekt UFO widział wielu mieszkańców tego emiratu nad Zatoką Perską przez całe dwie godziny. Sfotografowano tajemniczy obiekt. Kąrzył na dużej wysokości. Miał kształt prostokąta. Obiekt koloru pomarańczowego co pół minuty wysyłał na ziemię smugę promieni.

Nie powodowało to zakłóceń sieci telekomunikacyjnej, co potwierdzili zarówno funkcjonariusze policji, jak i dyżurni aparatury telekomunikacyjnej lotnictwa cywilnego. *Stawo Polskie 1.12.83r.*

13 SŁOWO POLSKIE - 1.12.83.

UPROWADZONY PRZEZ PRZYBYSZÓW Z KOSMOSU

Julio Platner, młody mieszkaniec Santa Rosa leżącego w południowo-zachodniej Argentynie twierdzi, iż został uprowadzony przez przybyszów z kosmosu, którzy pobrali mu krew dla „zbadań istoty ludzkiej”.

Wracałem właśnie do siebie — mówi młody Argentyńczyk, kiedy otwierałem drzwi od samochodu otoczyło mnie światło i znalazłem się na pokładzie statku kosmicznego, gdzie czterech przybyszów powiedziało mi, iż chcą pobrać moją krew do analizy. Dokonała tego kobieta należąca do załogi statku przed czym mnie jednak rozebrała do naga. Potem zasnęłam i obudziłam się w swoim samochodzie.”

Sąsiedzi uważają Julia za człowieka zrównoważonego psychicznie i raczej nie skorego do opowiadania bajek chociaż, jak dodają, miał on pewne kłopoty z wytłumaczeniem żonie, po co pozaziemska kobieta rozebrała go przed pobraniem krwi.

GAZETA ROBOTNICZA - 16.8.83.

11 GAZETA ROBOTNICZA - 10.10.83.

UFO nad Krośnicami?

23.09 br. około godz. 20 wiel. osób stojących w pobliżu kiosku „Ruchu” zauważyło jasno świecąca kulę wielkości lampy ulicznej. Kula świeciła światłem jakie powstaje w czasie spawania elektrycznego. Znajdowała się nad stacją kolejową w Krośnicach. Świecąca kula, po pewnym okresie nieruchomości, nagle zaczęła się poruszać, zatoczyła dwa kręgi nad Krośnicami, krążąc na różnej wysokości. Po tych manewrach świecąca kula szybko oddaliła się za lasy.

Szanowna „Redakcjo”! Może prawdziwie to opisane zdarzenie, telegując do Krośnic swojego korespondenta?

Kazimierz Makuszyński
Milicz

Nasz korespondent niezego post factum nie zdołałby obejrzeć, co najwyżej próbować rozmów ze świadkami. Może więc wybierzemy drogę inną: po prostu zapraszamy tych, którzy widzieli, do zabrania głosu. W UFO raczej tu trudno wierzyć.

UFO nad Łęczycą?

Niecodzienną przygodę przeżyli pracownicy katowickiego Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego powracając w nocy z czwartku na piątek zakładowym autobusem z wczasów w Kamińskim Młynie koło Kartuz. Gdy o godz. 2.00 w nocy „Jelcz” znalazł się w pobliżu Łęczycy z tyłu pojazdu, w niewielkiej odległości ponad autobusem pojawiło się kilka jaskrawych światel, które następnie wyprzedziły go i zataczając ukosny łuk odleciały. W parę minut później w polu, już za Łęczycą 40 pasażerów samochodu — jak twierdzi jego kierowca Leszek Miśkiewicz — dostrzegło w oddali błyszczące, wielkie, czerwone i niebieskie koła. Nad

autobusem ponownie pojawiło się okrągłe światło, które towarzyszyło mu przez ok. 10 minut lecąc nad nim podczas jazdy i zatrzymując się wówczas gdy autobus przystawał. Po tym czasie „świeciste koło” zawróciło w kierunku pola, na którym roily się błyszczące światła.

Pozostający pod wrażeniem niecodziennego spotkania pasażerowie autobusu skontaktowali się z redakcją. Publikujemy tę relację bez komentarza. Zainteresowanych zaś „kolejnym pojawieniem się UFO” naukowców, badaczy i hobbystów odsyłamy do naocznych świadków tego wydarzenia.

EKA

TRYBUNA ROBOTNICZA - 196

14A EXPRESS ILUSTROWANY - 248/83

„Widziałem 2 grudnia UFO”

— Jako pierwszy meldunek o tajemniczym obiekcie widzianym 2 grudnia zgłosił do LKK Para-UFO p. Stoszek z Kurowic koło Tomaszowa — powiedział nam prezes LKK mgr B. Grzywna.

P. Stoszek podał, iż z całą grupą osób czekających na au-

tobus w Kurowicach zauważył w pewnym momencie na niebie dwa bardzo intensywne światła. Światła te, według relacji p. Stoszka, były na brzegach żółte, a w środku pomarańczowe. Wyglądały jak wielkie reflektory samochodowe świejące równym światłem. Przeleciały one bar-

dzo szybko — pojawiły się od strony zachodniej, zniknęły po stronie wschodniej. Ciągnęła się za każdym z nich smuga gazów kondensacyjnych...

— Każdy taki meldunek staramy się potwierdzić u innych naocznych świadków — powia-

da mgr Grzywna. — W tym przypadku potwierdzeń tych było wyjątkowo dużo. Radiowe „Sygnały dnia” dwukrotnie podawały informację o tym, że radiosłuchacze widzieli UFO nad Polską właśnie 2 grudnia. Ostatni raz mówiono o tym w „Sygnałach dnia” w miniony piątek. Bezpośrednio do LKK Para-UFO nadesłano też meldunki o zaobserwowaniu tych dwu zagadkowych obiektów nad Sieradzem i Skierniewicami.

Również do innych klubów ufologicznych napłynęły podobne meldunki, wszystkie dotyczyły obserwacji w dniu 2 grudnia nad Warszawą, Lublinem, Chełmem i innymi miastami. Charakterystyczne, iż wszyscy obserwatorzy, choć są z różnych rejonów kraju, owa dwa światła opisują w identyczny sposób jak p. Stoszek. Zwraca się uwagę, iż smugi reflektorowe rzuciły długie snopy światła, ale nie sięgały one ziemi. Po zakończeniu przyjmowania meldunków zgromadzone informacje poddane zostaną analizie. Czy doprowadzi ona do ustalenia, co to były za światła, trudno obecnie prorokować. (u)

14B FAKTY - 3/84

ALERT KKK

2 grudnia ub.r. wieczorem, po godzinie 19 w wielu miejscowościach Polski obserwowany był Nieznany Obiekt Latający. Klub Kontaktów Kosmicznych dysponuje w tej chwili sprawozdaniami z Zembrzydowic, Sieradza, Skierniewic i Warszawy. Ponieważ jest to dość rzadki przypadek, przesyłamy do wszystkich czytelników „Faktów”, którzy byli świadkami tego zjawiska (przede wszystkim w okolicach Wrocławia, a także na linii Warszawa — Bielsk Podlaski) o przesłanie o tym możliwie szczegółowej informacji na adres redakcji „Faktów”, bądź też bezpośrednio do koordynatora Kolegium Rejestracji NOL KKK Krzysztofa Piechoty (8), Siłaczki 15—2, 02-495 Warszawa.

14C KURIER POLSKI - 191/84.

UFO nad ZSRR?

Radzieccy specjaliści poszukują tajemniczego pojazdu

Widzieliśmy niecodzienny obiekt latający... Pojazd, który zaobserwowaliśmy miał niecodzienny kształt... Takiego światła nie wydała ani sonda, ani sputnik... Czy możliwe, że widzieliśmy pojazd kosmiczny z innej planety?...

Tego typu zapytania, zawarte w listach wysłanych do dziennika Izwiestia, skierowały radzieckich specjalistów do zajęcia się opisywanym przez dziesiątki osób tajemniczym obiektem latającym, który można było w ostatnim czasie dostrzec nad terytorium ZSRR. Powołano komisję, której zadaniem jest wyjaśnić przyczynę i wytłumaczyć ludziom skąd się zaobserwował obiekt latający wzięt.

Specjaliści podeszli do sprawy poważnie, na terenie kilku miast ZSRR pow-

stały komórki, których zadaniem jest gromadzenie informacji o zjawisku. Rozpoczęto przygotowywanie do sporządzenia katalogu niecodziennych zjawisk.

Jak stwierdził członek Akademii Nauk ZSRR — V. Trojicki, naukowcy zapewne nie odkrywają latających talerzy, ale w jasny sposób określają przyczynę zjawiska. Sad, że na latających talerzach przybywają na Ziemię przybysze z kosmosu — powiedział uczony — jest fantazja, choć wiadomo, że co dziś za fantazję uchodzi, wkrótce może nią nie być. Mamy do czynienia z niezwykłym zjawiskiem, co powinno być bodźcem do znalezienia prawdy... (p)

UWAGA: Notatki nie figurujące w części opisowej KRONIKI UFO.

Po ciemnym bezgwiezdnym niebie
szybowała jaskrawa kula

UFO nad Donbasem?

Słaly korespondent „TR” w Moskwie pisze:

Nawet naukowcy nie są zgodni w jednoznacznej ocenie zjawiska, jakie obserwowaty setki mieszkańców Donbasu i sąsiednich obwodów dnia 2 grudnia ub. r. o godzinie 21.45. Na ciemnym, bezgwiezdnym niebie, pojawiła się — szubując od zachodu ku wschodowi — jaskrawa kula, ciągnąca za sobą wielobarwny ogon. Po obu jej bokach, niektórzy świadkowie zauważyli lot siedmiu mniejszych ognistych kul. Miraż, meteor, czy też niezidentyfikowany obiekt latający?

Do miejscowych redakcji, a także redakcji stołecznych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

przyjrzeć się jego konstrukcji, podobnej do statku kosmicznego lecącego na wysokości ponad tysiąca metrów. Każdy z listów kończy się pytaniem: co to było?

Dziennik „Trud” publikuje odpowiedzi kilku specjalistów, do których z listami czytelników zwrócił się dziennikarz. Żadna z uzyskanych opinii nie wyszła do końca tajemniczego zjawiska. Pozwolę sobie zresztą zacytować zdanie uczonych.

Astronom donieckiego planetarium W. Jefanow: Sądząc z opisów, był to bolid-meteor o znacznych rozmiarach i dużej jaskrawości. Co prawda nadzwyczaj rzadko zdarza się, by przełotowy jego nie łow... wyszył huk eksplozji. Obserwowany obiekt przesunął się na niebie bezszelstnie. Fakt, że widoczny był przez 2-3 minuty oznacza, iż jego prędkość wynosiła mogła do 6 tys. kilometrów na godzinę.

Przewodniczący sekcji astrofizycznej Donieckiego Oddziału Wszechzwiązkowego Towar-

zastwa Astronomiczno-Geodezyjnego W. Antonow: Listy, a także rozmowy z wielu obserwatorami niezwykłego zjawiska skłaniają mnie do twierdzenia, iż byli oni świadkami rzadkiego rodzaju pioruna kulistego. Pioruny takie, mało dotychczas poznane, zdarzają się o każdej porze roku.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR W. Troicki: Ja i moi koledzy z naukowo-badawczego instytutu radiofizycznego sądzimy, że autorzy listów obserwowali „końcówkę” systemu spulnikowego, czyli storzeń rakiety, której lot wywoływać może efekty wstęgi ognia i dymu.

Członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR, dyrektor Instytutu Magnetyzmu Ziemińskiego, Jonosfery i Rozpraszania Fal Radiowych W. Migulin: Często spotykamy się z tym, że rzekomo niezwykłe zjawiska przypominają rzeczy w pełni dziś oczywiste. Warto przypomnieć głośną sprawę podobnego zjawiska pod Pietrozawodskiem, gdzie jak wiadomo, eksperymentowi w Kosmosie towarzyszyły określo-

14D

TRYBUNA ROBOTNICZA - 16.01.84.

ne warunki geofizyczne. Czyżbyśmy więc mieli tym razem do czynienia z posłańcem pozaziemskiej cywilizacji? Mizerny procent wiarygodności! W każdym razie studiowanie podobnych zjawisk jest sprawą interesującą i niezbędną.

Członek Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR, przewodniczący Komisji Badań Kosmicznych G. Pisarenko: Nie wypracowaliśmy jeszcze jednomyślnej i finalnej oceny przyczyn omawianego fenomenu, jakkolwiek komisja badań kosmicznych Ukrainiejskiej Akademii Nauk dysponuje setkami dokumentalnych relacji jego świadków. Przystąpiliśmy obecnie do opracowania posiadanych danych według specjalnej metody. Jeżeli fakty, o stosunkowo małej szybkości i niewielkiej wysokości lotu obiektu się potwierdzą — trzeba będzie wykluczyć możliwość, iż mieliśmy do czynienia ze spadaniem ciała kosmicznego.

Tajemniczy, ognisty obiekt, jaki obserwowali mieszkańcy Donbasu i sąsiednich obwodów — pozostaje więc nadal niezidentyfikowany. Naukowcy kontynuują badania nad rozwiązaniem jego zagadki.

ZBIGNIEW BOŻEK

14E TYGODNIK SIEDLECKI 3-1994.01.15

Był mroźny wieczór 2 grudnia 1983 roku. W Trzcińcu niektórzy gospodarze szykowali się jeszcze do obrządku, inni zasiedli już przed telewizorami. Waszczakowa krzątała się akurat w kuchni, gdy do domu wpadł podekscytowany Krzysio — jej dziesięcioletni syn i zaczął pospieszenie mówić o jakichś kolorowych światełkach, które przelatują nad wsią. Coś musiało się chłopcu przewidzieć — pomyślała, a Krzysio tymczasem już biegł z sensacyjną wiadomością do ciotki — Heleny Rosy.

— Wyszedłam zaraz na dwór, ale nic nie zobaczyłam. Sądziłam więc, że mały widział „spadające” gwiazdy.

W chwilę potem do domu wrócił Henryk Waszczak, a z nim jego starsza córka. Waszczakowa dopiero się zdziwiła, gdy zaczęli opowiadać jej to samo; szli drogą od przystanku autobusowego, gdy wtem ujrżeli czerwone, niebieskie i białe światełka. Leciwały, i to wydało się im najdziwniejsze, bezszereśnie, tworząc coś w rodzaju trójkąta.

Na drugi dzień rano, gdy wieść o dziwnym zjawisku dotarła do Stefana Adamiaka, ten zaczął zaraz opowiadać sąsiadom o tym, że widział poprzedniego wieczora coś jeszcze bardziej niezwykłego.

— Było grubo po dziewiętnastej, może tuż przed dwudziestą. Dokładnie nie pamiętam. Wyszedłem z mieszkania, aby trochę pospacerować. Spojrzałem w górę i... ze zdziwienia przetarłem oczy. Od zachodu na wschód całe niebo przecinała czarna pręga, grubością przypominająca kabel telefoniczny. Pomyślałem, że Bóg daje znaki na niebie przed jakimś wydarzeniem, tak jak to jest w księgach zapisane. Wróciłem do mieszkania i powiedziałem o tym domownikom. Nie uwierzyli. Wyszedłem ponownie i pręgi tej już nie było.



Przed dwudziestą ulice Siedlec zwykle pustoszeją. Nawet w centrum miasta o tej porze można spotkać niewielu ludzi. Tak było tym razem. Sławomir Grzegorek szedł główną ulicą, mijając od czasu do czasu nieznanym, pospieszenie zmierzających domów.

— Mimowolnie spojrzałem w górę. Zobaczyłem nagle jasno świecące kule. Były cztery — leciały parami, tworząc jakby ramę. Wielkością i barwą przypominały pociski rakietnicy w momencie, gdy osiągną maksymalną wysokość. Leciwały w idealnej linii z zachodu na wschód, pozostawiając za sobą jasnoróżową poświatę. Wydawało mi się, że odbywa się to na niewielkiej wysokości, takiej jaką osiągają helikoptery. Początkowo nawet przypuszczałem, że są to właśnie śmigłowce, jednakże nie słyszałem warkotu silników, ani jakiegokolwiek innego dźwięku. W pobliżu przechodził jakiś mężczyzna, chciałem zwrócić jego uwagę na to dziwne zjawisko, ale nim się zdecydowałem, świetliste kule zniknęły za horyzontem.

Jerzy F. (prosił, aby nie ujawniać jego nazwiska) w tym samym czasie znajdował się w okolicach Osiedla 1000-lecia. Podany przez niego opis zjawiska pokrywa się z poprzednim.

— Zauważone przeze mnie punkty świetlne przypominały rozżarzone, kolorowe bryły. Czy były to UFO? Hm, nie wiem. Jestem raczej sceptykiem i pojawienie się tych świetlistych punktów byłoby

PARADA UFO

STANISŁAW CELIŃSKI

skłonny uznać za jakieś naturalne zjawisko. Tyle, że nie potrafię racjonalnie go wytłumaczyć. Na pewno nie były to meteory; przecytemu statyczny, równoległy do ziemi lot punktów. Przypuszczam nawet, że nie były to odrębne punkty, a jedna bryła, która lecąc, niosła za sobą dziwną poświatę.



W kilka dni później do redakcji nadszedł list z Kotunia:

„Mój list niewątpliwie zasługuje na miano szczególnego. Nie dotyczy bowiem tylko naszego województwa, regionu, państwa, lecz wszystkich żywych istot i całej naszej planety. 2 grudnia między godziną 19.45 a 19.55 (dokładnie nie mogę określić) ujrzałem na niebie coś niebywałego. Samolot? Z pewnością nie. Cruise? Pershing? Columbia? Też odpada. Nie potrafię powiedzieć, co to było. (...) Z kierunku zachodniego na wschód przesuwało się prosto i równoległe do siebie kilka świateł w różnych kolorach. Na przodzie światełko jaśniejsze, o połowę większe od pozostałych. Nieco w tyle dwa szersze rozstawione. Następnie dwa, bardziej zbliżone do siebie, lecz nie takie jaskrawe, jak te pierwsze. Na końcu zaś, wysunięte na południe od osi symetrii, najmniejsze podwójne „światło”. Świeciło ono na przemian w dwóch kolorach, pomarańczowym i zielonym. Zauważyłem także lekkie pulsowanie tych czterech w środku oraz różnice w jaskrawości między nimi. Każde po sobie zostawiało białą smugę, która powoli ginęła. Ich prędkość przesuwania przypominała przelatujące samoloty bojowe. Byłoby to już mniej zabawne, gdybym usłyszał chociaż na chwilę huk silników. Niestety, panowała idealna cisza. Dodam, że zjawisko to obserwowały inne osoby. Ich spostrzeżenia są jednakowe”.

S. MIERNICKI



W Zawadach pod Węgrowem mówią, że tamtego wieczoru noc była gwiazdzista. Sołtys Witkowski

wraz z żoną byli akurat w oborze przy dojeniu krów.

— Wyszedłam na chwilę popatrzeć na niebo: od dzieciństwa lubię przyglądać się gwiazdom. Punktów było sześć, nadlatywały parami. Zawołałam męża, który zaraz pobiegł po synów. Punkty na chwilę wydłużyły się, a potem znowu stały się okrągłe.

Stanisław Witkowski wybiegł z mieszkania, gdy tylko usłyszał od ojca, co się dzieje. Od szczeniących lat interesuje się ufologią.

— Pierwsze dwie kule były bardzo jasne, dwie następne, lecące wyżej, miały barwę pomarańczową, ostatnia para była czerwona. Za każdą z kul ciągnęła się smuga kondensacyjna. Zmieniały kształty. Obserwowałam je po północnej stronie pod kątem około 50 stopni. Musiały lecieć na bardzo dużej wysokości, z niesamowitą prędkością, bowiem od momentu pojawienia się przeleciały niebo w niecałe pięć minut. Średnicę kul wizualnie określić można było na jakieś 50 cm. Na pewno nie był to żaden obiekt wojskowy. Zresztą brat może to stwierdzić jako fachowiec.

Daniel, będąc w wojsku obsługiwał radar, więc zna dokładnie wszystkie typy pojazdów lotniczych. Słuchając młodszego brata, kiwa głową.



To zdjęcie jest żartobliwym trickiem. Pytanie jednak, czy UFO istnieją naprawdę, pozostaje wciąż bez odpowiedzi.

(fot. Janusz Mazurek)

— Ma rację. Sądzę, że te obiekty leciały na wysokości 10 tys. metrów, a znając czas ich przelotu można by obliczyć też prędkość. Była na pewno zawrotna, znacznie, znacznie większa niż może rozwinąć samolot ponaddźwiękowy.

☆

Albin Wałęcki z Wierzbna zobaczył lecące światła również tuż przed dwudziestą. Ujrawszy je przeląkł się.

— Też skojarzyłem to najpierw z „Pershingami”. Tyle się o nich w ostatnim czasie mówiło. Gdy opowiedziałem o tym zjawisku rodzinie, wszyscy śmiali się ze mnie, ale kiedy Stasiek Witkowski przyjechał na drugi dzień i powiedział, że obserwowali je w Zawadach, zaczęliśmy dywagować, co to mogło być. Służyłem w lotnictwie jako mechanik i nie mogę powiedzieć, że były to samoloty. Nawet, gdyby osiągnęły maksymalny pułap, na ziemi byłoby słychać huk silników. Niezidentyfikowane obiekty, bądź obiekt, tak je określiłbym, obserwowałem pod kątem około 15 stopni. Jeśli w Zawadach kąt ten wynosił mniej więcej 50 stopni, to łatwo będzie obliczyć wysokość na jakiej odbywał lot.

☆

Henryk Pawluk który od lat interesuje się wszystkim, co wiąże się z UFO, już tę wysokość obliczył. Twierdzi, że prawdopodobnie (jeśli przyjąć przybliżone wielkości, podane przez Witkowskich i Wałęckiego, za prawdziwe, i jeśli dotyczyły one tego samego obiektu) lot świetlistych kul, odbywał się na wysokości około 10–13 tys. metrów. Czy były to pojazdy gości z kosmosu?

— Niewykluczone — powiada. — Ja sądzą, że tak. Trudno jeszcze tylko ustalić (zbyt mało mamy danych lub dane te są nie zawsze dokładne), czy nad wszystkimi miejscowościami, w których pojazdy te widziano, leciała jedna i ta sama eskadra UFO, czy też kilka różnych. Nie bardzo też wiadomo, skąd wzięła się owa „czarna pręga”, widziana w Trzcińcu. Może ktoś zechce kiedyś wyjaśnić, co zdarzyło się 2.XII.1983 r. nad naszym regionem. O ile, rzecz jasna, będzie to możliwe.

☆

„Człowiek czyta, zamyśla się i doprawdy nie wie, co o tym wszystkim sądzić. Gdyby to było ze cztery wieki temu — sprawa byłaby całkowicie jasna, albo raczej ciemna: niemożliwe do rozszyfrowania przez naukę siły nieczyste. Jeszcze dwa wieki temu nie wahałoby się ani chwili, chociaż tym razem z innych powodów, przesadnej dla odmiany — wiary w naukę (...) Dziś jednak czasy (a może tylko nasza mentalność?) poważnie się zmieniły (...) Stał się wreszcie jakby mniej zarozumiały. Bardziej ostrożny. Bardziej ciekaw i wciąż tajemniczego wokół nas świata. Ale i... bardziej dezorientowani (...) Zamykanie oczu jednak nigdy nie prowadzi do celu. (Lucjan Znicz — „Goście z Kosmosu?”)

16

DO największych zagadek naszego wieku znanych ogólnie społeczeństwu należą latające talerze oraz inne zjawiska niebieskie, które związane są z nienidentyfikowanymi obiektami kosmicznymi, jakie pojawiają się nad Ziemią. Zwykle określa się je jako UFO. Można dyskutować, czy są one mitem, wytworem często zbiorowej wyobraźni, halucynacji. Ale nadal jednak zagadką pozostaje kosmos, spenetrowany przez naukę w znikomym stopniu, a zaskakujący niewytłumaczalnymi nieraz zjawiskami. Dlatego zdecydowaliśmy się zająć sprawą, z którą zwrócił się do nas jeden z Czytelników. Nie traktujemy jej jako dowodu na możliwość „bliskich spotkań” z pozaziemskimi przybyszami, lecz jako dokumentację pewnego zjawiska, które było obserwowane przez ludzi z różnych miejsc, ale o tej samej porze. Oto ich relacje.

Benedykt Józkowski, fotograf z Gołdyni: — Była sobota, 24 grudnia. Wieczorem pojechałem z żoną do tej rodzinnej miejscowości w Dziwnów. W pewnym momencie do mieszkania wszedł brat tony, obywatel służby wojskowej w m. synowie, a przy okazji kilku dniowym urlopie. Od niego dowiedziałem się, czy chcemy zobaczyć coś takiego na niebie? Ponieważ nie było to niedowierzaniem, bo wiedzieliśmy, że lubi zaciemniać. Ale zaczął nas przekonywać: mówiąc, żebyśmy nie pospieszyli, bo to coś może być. Najpierw wyszedł na balkon, a po chwili wrócił do domu trochę przestraszony. Opowiadał o czerwonym słońcu na niebie. Nie byłem skory sprawdzić, ponieważ sądziłem, że może to być jakiś potwór. Ale jak wszyscy wyjeżdżaliśmy, to ja dałem się skusić. Patrzył. No i faktycznie, na niebie już coś niewydanego.

Miałem rzadko spotykane szczęście. Wziął ze sobą aparat fotograficzny i statyw. Nie pozostawało więc nic innego, jak skorzystać z okazji i zrobić zdjęcia. Benedykt Józkowski wykonał kilka ujęć na „kolorowej” kliszy. Po jej wywołaniu zjawiał się w naszej redakcji.

Była to podłużna jasna smuga, jakby świecący słup, lecz o różnej jasności. Raz był intensywniejszy blask, innym razem bardziej przytłumiony. Ale nie przypominało to w żadnym wypadku pulsowania ognia. Światło było takie jakiegoś specyficznego, trudnego do dokładnego opisu, lekko drżało. Wokół dostrzegłem małe chmurki. Smuga ta nie dotykała ziemi i nie poruszała się w żad-

nym kierunku. Była zawieszona nad horyzontem. Potem, gdzieś około godziny dwudziestej trzydziestej, zjawisko całkowicie zniknęło. Ognisty słup nie oddalał się, lecz przyspieszało świecenie na całej długości. W jego środku można było zobaczyć jasny kulisty punkt, od którego odchodziły promienie, jakby emanował tę jasność.

Włodzimierz Wujkowski, kierownik sklepu: — Dochodziła chyba godzina dwudziesta trzydziesta. Wróciłem właśnie od swojej matki do domu i wtedy zobaczyłem dziwny blask na niebie. W pierwszej chwili myślałem, że jest to kometa. Ale, gdy dokładnie się przyjrzałem, mogłem stwierdzić, że był to piono-wo ustawiony nad ziemią słup o-

wałowy powoli. Był to jakby ognisty słup, coś takiego. Ciepło to zjawisko obserwowałem od godziny dwudziestej do dwudziestej, może nawet trochę dłużej, oczywiście z przerwami.

Jadwiga Majewska z Bud Kozickich: — Pierwsza zobaczyła to moja matka. Myślała, że coś gdzieś się pali. Wybiekaliśmy więc z ojcem za budynek. Powiedział, że najprawdopodobniej pali się śmieci na wysypisku. Potem jednak zmienił zdanie. To był potężny słup ognia, jasny i jednolity. Może trochę zmieniał barwę. Moja matka dodawała, że podobne zjawisko widziała przed wybuchem drugiej wojny. Była mała dziewczynką i mieszkała w Mysłowni Nowej. Widziała wtedy

taki sam słup ognia. Ludzie tłumaczyli to według różnych przepisów.

Niemal identycznych relacji mogliśmy przytoczyć więcej. Ale widzieć, to nie znaczy jeszcze rozumieć. Według spotykanych opisów UFO bywało różna. Najczęściej miało kształt białego słupka, przyrody, albo białych reflektorów. Dlatego też staraliśmy się wyjaśnić tajemniczy słup ognia. O opinie poprosiliśmy naukowców z Obserwatorium Astronomicznego Instytutu Astronomii w Pwnech pod Toruniem.

Mr Maciej Mikołowski: — Nie zaobserwowaliśmy w tym czasie żadnego takiego zjawiska. Jeśli byłoby to kometa, jądał nieoczekiwano, to musielibyśmy się przesuwać. To, co, ani przed, ani po, nie otrzymaliśmy żadnego sygnału z innych obserwatoriów o obserwowaniu podobnego zjawiska. Zatem musiało ono być typem ufolotycznego. Ale nie należy go lekceważyć.

Również pracownicy Stacji Meteorologicznej pod Płockiem niczego podobnego tego wieczora nie zaobserwowali. Dokładnie sprawdziła Urszula Karbowska. Czyli zagadki nie mogliśmy od razu wyjaśnić.

Zdaniem naukowców takie informacje są wiarygodne jeśli chodzi o zjawiska, nie zaś komentarze, w których często pojawiają się przybysze z innych planet. Natomiast pierwsze wiarygodne

doniesienia o UFO pochodzą już z początków XIII wieku i narastały z upływem lat, a tym samym rozszerzaniem się astronomicznej wiedzy. Poważniej zainteresowano się nimi w końcu XIX wieku. Dziś natomiast poddaje się je szczegółowemu badaniu i analizie. Właściwie fizyczne podłoże tych zjawisk jest już wyjaśnione. Mogą to być pioruny kuliste nawet o średnicy od dziesięciu do dwunastu metrów, utrzymujące się od trzech do piętnastu minut, zmieniając barwę z białej na czerwoną, a potem brązową. Tłumaczy się również realistycznie źródła atmosferyczne. Czyli może to być ruchomy obraz powietrza, czasami barwny.

Inna hipoteza głosi, że mamy do czynienia ze zjawiskami chemoluminescencyjnymi w atmosferze. Powodem ich występowania jest częściowa przemiana energii chemicznej ozonu, tlenków azotu, jonów wolnych rodników itp. w kwanty światła. A zatem mogą się przemieszczać, świecić, a nawet wysyłać fale radiowe.

Niektórzy naukowcy przypuszczają, że wszelkie UFO, to tylko sfery pyłowe o różnych kształtach, które mogą odbijać lub wysyłać promienie, sprawiając wrażenie powierzchniowego świecenia.

Pierwsze zjawisko UFO w naszym kraju pochodzi z XIX wieku. Były to poranne pierścienie i słupy ogniste pulsujące światłem, zaobserwowane przez meteorologów w Szczecinie 13 grudnia 1828 r. Potem ich obserwowało. Obecnie przy Polskim Towarzystwie Miłośników Astronomii we Wrocławiu działa sekcja do spraw UFO. Powstała respektowalnie m. in. w Poznaniu i Warszawie, które zajmują się rozwiązywaniem ufolotycznych zagadek. Źródła ich powstawania wyjaśniane są w około dziesięćdziesięciu procentach. Należą do nich: przemieszczanie się meteoroidów, zjawiska meteorologiczne, przeloty statków kosmicznych i sztucznych satelitów, zjawiska optyczne związane z jonizacją atmosfery, zjawiska atmosferyczne — burze elektryczne, pioruny kuliste, chemoluminescencja.

Mimo wszystko UFO nadal stanowi największą zagadkę naszych czasów. Zbiera się tysiące faktów, obserwacji, zdjęcia uznane za autentyczne, relacje pilotów i astronautów. Zainicjowano autorytet wybitnych naukowców, którzy starają się bez emocji odpowiedzieć na pytania. Czy Ziemia rzeczywiście inwigilowana jest przez loty z kosmosu? A jeśli, to skąd są ci tajemniczy przybysze? Dlaczego nie nawiązują kontaktu z cywilizacją ziemską?

W tej chwili, jak na razie, dysponujemy jedynie ponad czterema tysiącami udokumentowanych zdjęciami różnych obiektów lub jak kto woli zjawisk typu UFO. Natomiast liczba zarejestrowanych obserwacji UFO dwa lata temu przekroczyła znacznie osiemdziesiąt tysięcy. Podzielono je nawet na sześć różnych kategorii. Najczęściej spotykana jest kategoria pierwsza, czyli właśnie relacje widzów nocnych, określanych także jako „światła nocne”. Następnie kategoria druga, a więc relacje o obiektach w kształcie talerzy zawieszonych nieruchomo w powietrzu lub poruszających się z większą lub mniejszą prędkością. Obie dotyczy zjawisk widzianych z pewnej odległości, a mianowicie powyżej dwustu metrów.

Powstała więc ufologia, zajmująca się najróżniejszymi zjawiskami niebieskimi. Oczywiście ma ona zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Wydaje się jednak słuszne, aby ich nie lekceważyć. Bowiem powszechnie powraca pytanie, jak to jest możliwe, aby zjawiska obserwowane od lat pozostawały do końca niewytłumaczalne? Chyba nie można przyjąć i uznać za przywidzenia rzeczy widziane przez różnych świadków nie mających ze sobą kontaktu i przebywających w innych miejscach. Czyli istnieje zjawisko UFO, albo naprawdę nie istnieje.

ZBIGNIEW BURACZYŃSKI

17

EXPRESS WIECZORNY 126 - 1990.07.02.

Sensacja na kongresie w Monachium

Zestrzeliliśmy UFO nad Syberią - twierdzą naukowcy radzieccy

NASZE myśliwce zestrzeliły UFO — oświadczył jeden z przedstawicieli delegacji radzieckiej na światowym kongresie badaczy UFO, który obradował ostatnio w Monachium. Oświadczenie to wywołało zrozumia-

łą sensację na sali. Grupa radzieckich naukowców, która po raz pierwszy bierze udział w tych obradach, przedstawiła zdjęcia i dokumenty potwierdzające to wydarzenie.

Niezidentyfikowany obiekt latający pojawił się 5 marca 1983 r. nad Syberią. Przyleciał z kierunku północno-wschodniego — powiedział Walery Uwarow, rzecznik komisji do spraw nadzwyczajnych zjawisk powietrznych przy radzieckiej Akademii Nauk. — Nasze stacje radarowe przechwyciły obiekt na wysokości 70 km. Namierzyły szybkość: 75 tys. km na godzinę.

Radary stwierdziły następnie, że obiekt gwałtownie obniża lot a jego szybkość maleje. Wtedy z naszej bazy wystartowały dwa myśliwce Mig-25. Wzięły kurs na „przeciwnika”. Kiedy zbliżyły się do niego piloci stwierdzili, że leci już b. wolno.

Z ziemi nadeszła komenda nawiązania łączności radiowej z obiektem. Kiedy nie było odpowiedzi piloci otrzymali rozkaz otwarcia ognia. Odpalili dwie rakiety. Strzały były celne. Obiekt — jak zeznali piloci — rozbił się po trafieniu oślepiającym światłem i koziolkująco spadł na ziemię.

Natychmiast przystąpiono do poszukiwań. Znalezione cylindrycznego kształtu obiekt, wysokości 6 m i szerokości 10 m z trzema jakby podpórami do ładowania.

— Badaliśmy go przez kilka lat — mówi naukowiec Marina Popowicz. — Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jest to pojazd pozaziemskiego pochodzenia. (wr)

WYKAZ POZOSTAŁYCH PUBLIKACJI WEDŁUG NAZWISK AUTORÓW

1. Domański J.: ZAGADKA EPOKI, MON 1984
2. Grundman R.: Przygoda z UFO. Przegląd Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Kraju. 11/86
3. Kosiński Z.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Obok pierwszej gwiazdki. Skrzydlata Polska 51/52/85
4. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. "Nocne Światła" nad Borami Tucholskimi. Skrzydlata Polska 16/85
5. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Człuchów - godzina zero. Skrzydlata Polska 17/85
6. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Niezwykłe spotkanie pod Czarnkowem. Skrzydlata Polska 27/86
7. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Hala przy świetlnym anopie. Skrzydlata Polska 34/85
8. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Nocna parada. Skrzydlata Polska 41/85
9. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Czerwonopomarańczowe? Skrzydlata Polska 42/85
10. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Jedno czy dziesięć UFO? Skrzydlata Polska 43/85
11. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Nocna parada NOL w Warszawie. Skrzydlata Polska 45/85
12. Piechota K.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Latający "krzyżak". Skrzydlata Polska 46/85
13. Remlein A.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Niebezpieczna strefa. Skrzydlata Polska 13/86

14. Rzepecki B.: Spotkania dalekie, spotkania bliskie. Po nitce do kłódka. Skrzydlata Polska 15/86
15. Wyrzykowski P.: Oni patrzą na nas. Razem 1/85
16. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Wszystko co o nich wiemy.
Fakty 48/83
17. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Gdy "kontury subiektywne" nie wystarczają. Fakty 1/84
18. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Latające świetlówki. Fakty 31/84
19. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Obserwacje bliskie UFO - problem nie tylko wielkomiejski. Fakty 32/84
20. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Polowanie na samochody. Fakty 44/84
21. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Project Hessdalen. Fakty 48/86
22. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Od "kolumny" do "cygara". Fakty 5/87
23. Znicz L.: Goście z Kosmosu? Od "talerzy" do "żarówek". Fakty 4/87